BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
SOBOTA
19 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 56-264

Poczta Dworc. — wspaniały punkt oporu
Katedra św. Jana zniszczona
Walki w rej. Politechniki

W ostatnich dniach obserwuje się, że Niemcy kierują dość znaczne transporty ludzi i sprzętu ku linii frontu na prawy brzeg Wisły. Transporty te są jednak przerzucane przeważnie poza Warszawę. Na linii Most Po atowskiego — Al. Sikorskiego nie odbywa się żaden ruch niemiecki, gdyż tu wszystkie kolumny nieprzyjacielskie były pod naszym ogniem. Jedna z najważniejszych naszych pozycji na tej trasie była i jest **placówka u zbiegu Al. Sikorskiego i Żelaznej (Poczta Dworcowa), wspaniały punkt oporu, trzymający się nieugięcie mimo stałego i mocnego nacisku nieprzyjaciela.** Z Mostu Kierbedzia Niemcy korzystają o wiele szerzej, tu jednak nie mogą posuwać się najkrótszą drogą na Nowy Zjazd i Senatorską, gdyż pozostaje ona pod naszym obstrzałem. Transporty kierowane są więc przez Bednarską; Niemcy usunęli z tej ulicy mieszkańców, a domy spalili aby ubezpieczyć swoje ruchy.

W wyniku działań bojowych i barbarzyńskich metod niemieckich — Stare Miasto uległo ciężkiemu zniszczeniu. Według komunikatu PAT-a z dn. 18 bm. na **ogólną liczbę 1100 domów w rejonie opanowanym przez oddziały AK 300 domów jest tu spalonych, a 400 uszkodzonych. Podpalona przez Niemców Katedra Św. Jana zawaliła się. Zniszczony jest przepiękny Pałac Krasińskich, zniszczone Archiwum Główne Akt Dawnych (Długa 24) Niewiadomo jeszcze jaką część bezcennych zbiorów zdołano uratować.** W dzielnicy staromiejskiej uległy zniszczeniu liczne dalsze zabytki i pomniki naszej kultury, kościoły, kamienice i stare mury.

W ciągu dnia wczorajszego położenie w Warszawie nie uległo zasadniczym zmianom — AK utrzymała swój stan posiadania na wszystkich odcinkach.

Ciężkie walki toczyły się w rejonie Placu Kaz. Wielkiego i wzdłuż Siennej (na jej końcowym odcinku). W godzinach rannych zniszczono tu (Miedziana) dwa czołgi niemieckie. Plac Grzybowski jest wciąż niepokojony ogniem zarówno z Pasty jak i Ogrodu Saskiego. Żołnierze AK zajmują tu stanowiska wysunięte w gruzach domów. 17. 8. wieczorem Niemcy podpalili Kościół Wszystkich Świętych; pożar trwał do rana. Niezłomną postawę wykazują tu kobiety z szeregów AK (sanitariuszki, łączniczki), walczące od pierwszego dnia Powstania i nie zgadzające się na zluzowanie ich. Z Ogrodu Saskiego Niemcy nacierają w kierunku na Królewską i Marszałkowską — bez rezultatu.

W związku z działaniami w zachodniej części Warszawy wielka fala bezdomnych, pogorzelców i uchodźców wciąż płynie w kierunku Marszałkowskiej.

Terenem stałych walk pozostaje rejon Politechniki, ulica Polna, Emilii Plater, Wspólna. Niemcy użyli tu dwukrotnie „goliatów".

Powolnie, ale nieprzerwanie zbliżają się oddziały nasze do ośrodka oporu niemieckiego w Al. Szucha, tak wzdłuż Al. Ujazdowskich jak i od Koszykowej. Od ludzi, którym udało się wyrwać z rąk niemieckich przybyły relacje, że formacje SS węgierskie i słowackie odmówiły udziału w walce przeciw Powstaniu i w terrorze wobec ludności. W dalszym ciągu głównym narzędziem Niemców pozostają rozbestwieni Ukraińcy.

Powiśle (zwłaszcza część północna) nadal jest pod nękającym ogniem artyleryjskim: obstrzał działek z Uniwersytetu nie wyrządza poważniejszych strat. Od Wybrzeża Kościuszkowskiego podjeżdża bocznicą prowadzącą do Elektrowni niemiecki parowóz pancerny i ostrzeliwuje wylot Tamki i budynki Ubezpieczalni. Starcia polsko - niemieckie mają miejsce przeważnie na tyłach ogrodów Uniwersytetu i w najbliższym rejonie Karowej.

Na Mokotowie — natarcia AK w różnych kierunkach.

Cała Polska wie o walce Warszawy

Od chwili wybuchu Powstania łączność Stolicy z resztą Kraju została w znacznym stopniu zerwana. Cała Polska jednak wie o przebiegu walk, cała Polska przeżywa każdy ich dzień w najwyższym napięciu. Jedną z najważniejszych dróg informacji stanowi radio, przynoszące wieści wprost z Warszawy i komunikaty londyńskie, zawierające codziennie liczne sprawozdania, oparte na meldunkach gen. Bora.

Z całego Kraju napływają różnymi drogami wiadomości, świadczące o tym, że walka Warszawy jest w tej chwili na wszystkich polskich ustach i we wszystkich sercach — sprawą najpierwszą. Nprz. z Miechowskiego, objętego także walką i w znacznej części opanowanego przez AK, otrzymaliśmy doniesienie: „Przykład bohaterstwa Warszawy działa na walczące oddziały".

Jest rzeczą charakterystyczną i łatwo zrozumiałą, że bezpośrednia okolica Warszawy, tak nagle odcięta od Stolicy, przeżywa ostatnie tygodnie najgoręcej. Ułamkowe, nieraz przypadkowe wieści o szczegółach walk, jakie przeciekają poza miasto składają się na obraz Powstania niezawsze prawdziwy, często straszny w swej grozie. Przyczyniają się oczywiście do tego w potężnym stopniu ci ludzie cywilni, którzy zdołali ujść niemieckim zbrodniarzom, przeszedłszy nieraz potworności hitlerowskiego i ukraińskiego terroru.

Bezpośrednio podwarszawska okolica widzi nad Stolicą dymy pożarów, słyszy huk strzałów. Wielu drży o los bliskich, wszyscy są sercem w Warszawie.

Najsilniej jednak promieniuje na kraj z Warszawy — sam fakt walki zdumiewającej swą niesłychaną wytrwałością i zaciętością.

Wielki sukces lotników polskich

W czwartek lotnictwo polskie na zachodzie odniosło szczególny sukces. Dwunastu lotników polskich natknęło się w okolicach Paryża na silną eskadrę lotniczą niemiecką. Po krótkiej walce aparaty polskie zniszczyły 16 aparatów niemieckich z minimalnymi stratami własnymi.

Niszcząca bitwa w Normandii dobiega końca
Szybkie postępy aliantów na południu
Zapowiedź wielkiej ofensywy na Wschodzie

Niszcząca szeregi niemieckie bitwa w Normandii dobiega kresu. Von Klugemu udało się wprawdzie wyprowadzić część swych sił z worka pod Falaise, jednak jest to już armia poważnie osłabiona, która czeka następna ciężka przeprawa nad brzegiem Sekwany.

Pozostałe w worku grupy wykonują już tylko słabą zdolność bojową. *Całe oddziały oddają się do niewoli. Tereny, o które w ciągu długich tygodni toczyły się najostrzejsze walki, dzisiaj są przez Aliantów opanowywane przy przełamaniu resztek słabego oporu.*

Kolumny amerykańskie w dalszym ciągu *zbliżyły się do Paryża na odległość kilkunastu kilometrów.* W mieście stan daleko idącego wzburzenia, strajki. Radio paryskie zaniechało dotychczasowych, kontrolowanych przez Niemców, audycji. Liczyć się jednak trzeba z tym, że celem stojących pod Paryżem sił amerykańskich może być nie tyle atak na miasto, ile wyprzedzenie i ewentualne odcięcie drogi odwrotu dla stacjonujących w Paryżu wojsk niemieckich. W tym wypadku samo zajęcie miasta mogłoby jeszcze ulec pewnej zwłoce.

W wielu okolicach Francji rozgorzały silne walki powstańcze. Szczególnie w okolicach górskich, na pograniczu Szwajcarii czy Hiszpanii, *rozrojono szereg garnizonów niemieckich, nie wykazujących zresztą chęci poważniejszej walki i oporu.*

Lądujące przed trzema dniami, na wybrzeżu Morza Śródziemnego, wojska alianckie szybko postępują naprzód. *Niektóre z oddziałów osiągnęły już odległość 40 km od wybrzeża. Na wybrzeżu zajęto szereg miejscowości. W głębi zajęto większe miasto Draguignan. Opór niemiecki ciągle jeszcze bardzo słaby. W ciągu pierwszych dwóch dni wzięto do niewoli około 7.000 jeńców.*

Na froncie wschodnim ostre walki na pogr. Prus Wschodnich, gdzie ponownie przekroczono granicę. Niemcy palą tu własne wsie, aby w ten sposób przygotować lepiej teren do obrony. *Po ostrych walkach ulicznych wojska sowieckie zajęły Sandomierz.* O sytuacji pod Warszawą komunikat sowiecki mówi ogólnie, iż przełamano tu próbę niemieckiego kontrataku i odzyskano teren przejściowo utracony. Chodzi tu zapewne o wymienioną wczoraj miejscowość Osów pod Radzyminem.

Komentatorzy wojskowi radia londyńskiego mówią o sytuacji na froncie wschodnim, iż *nastąpiło tu ogólne przegrupowanie wojsk, zapowiadające początek nowej wielkiej ofensywy na całym froncie.*

Udział AK
w wypędzeniu Niemców z Lubelszczyzny

Dziś cała Lubelszczyzna jest zajęta przez wojska sowieckie. Dopiero teraz jednak nadeszły wiadomości, pozwalające podsumować udział Armji Krajowej w zrzucaniu okupacji niemieckiej na Lubelszczyźnie.

Oddziały partyzanckie AK na Lubelszczyźnie były bardzo liczne. Już od kilkudziesięciu miesięcy trwały w walce. Największe natężenie walk przeciwko Niemcom przypada na czas od 20 do 26 lipca.

W tym okresie oddziały naszego 15 p. p. współdziałały w opanowaniu całego obwodu puławskiego. Walki te zakończyły się zdobyciem przez nas wespół z Rosjanami Puław. 20 lipca wojska nasze zajęły Bełżec, skąd 22-go łącznie z wojskami sowieckimi zdobyły Tomaszów Lubelski. 22 lipca III baon 15 p. p. stoczył zwycięską walkę pod Garbowem, 22 lipca wojska sowieckie łącznie z oddziałami AK bez walki zajęły Chełm. 23 lipca w rejonie Kurowa jeden z naszych oddziałów zdobył czołg, dwa samochody ciężarowe, broń i jeńców. 24 lipca 15 p. p. opanował Końską Wolę. W nocy z 25 na 26 lipca został zajęty przez nasze oddziały 7 p. p. Krasnystaw. Przez dłuższy czas urzędowała tu nasza komenda miasta.

Na terenie samego Lublina — walki niemiecko - rosyjskie trwały od 22 do 24 lipca. W tych walkach wzięły również udział nasze oddziały konspiracyjne. 25 lipca ujawnił się w Lublinie z ramienia AK komendant miasta. Równocześnie ujawnił się także Delegat okręgowy Rządu.

W okresie bezpośrednich walk o Lubelszczyznę stosunek dowódców sowieckich do naszych oddziałów był poprawny i lojalny. Po przesunięciu się frontu dalej na zachód — **uległ on szybkiemu i daleko idącemu pogorszeniu.**

Okupacja Niemiec przesądzona

LONDYN, 18. 8. — Prezydent Roosevelt podał do wiadomości, że St. Zjednoczone, W. Brytanja i Rosja Sow. zawarły porozumienie w sprawie okupacji Niemiec. Prezydent zakomunikował, iż bez względu na to kiedy i gdzie nastąpi kapitulacja Niemiec — terytorium Rzeszy zostanie okupowane. Układ zawiera m. in. podział terenów **okupacji między** aljantów.

Milczeć
Wróg korzysta z gadulstwa

Nieprzyjaciel razi Warszawę ogniem dział i moździerzy ciężkich karabinów. Pociski specjalne powodują nieraz ciężkie straty w ludziach i budynkach. W każdym wypadku wybuch pocisku stanowi wielki wstrząs dla bezpośrednich świadków i dla poszkodowanych. Jest zrozumiałym odruchem, że ludzie mówią o takim wydarzeniu, że przekazują jedni drugim wiadomość o miejscu trafienia pocisku.

Należy bezwzględnie — we własnym interesie — wstrzymać się od powtarzania tego rodzaju wiadomości, należy milczeć co do dokładnego miejsca trafienia pocisków. W mieście działają szpiedzy niemieccy, którzy specjalnie interesują się wynikami ognia artyleryjskiego i przekazują te wiadomości nieprzyjacielowi. Na tej podstawie celność niemieckiego **ognia może się poprawiać.**

Świat słyszy
Głos z Warszawy

Od kilku dni warszawska radiostacja „Błyskawica" rozpoczęła nadawanie audycji w języku polskim. W dn. 17 b. m. o godz. 10 rano Londyn po raz pierwszy usłyszał audycję z Warszawy.

Odtąd — cały już świat jest w bezpośredniej łączności z głosem Walczącej Warszawy.

Znaczenie walk we Francji

Aliancki odwet za wrzesień 1939

Jakie jest znaczenie obecnych walk we Francji w całości wojny? — Aby na to pytanie odpowiedzieć, cofnijmy się pamięcą o kilka miesięcy wstecz. — *Stałym uzasadnieniem niemieckiego odwrotu na Wschodzie było wówczas twierdzenie, że wojna rozegra się nie gdzieindziej, ale na polach Francji,* gdzie zgromadzone zostały najlepsze dywizje niemieckie.

Nadszedł dzień 6 czerwca. Rozpoczęła się inwazja aliancka w Normandii. Pierwszy jej okres, niemal dwumiesięczny, upłynął na ciężkim wyrębywaniu okien w murze silnych umocnień „wału atlantyckiego“.

Przed nieco więcej niżeli dwoma tygodniami sytuacja uległa radykalnej zmianie. Wojska amerykańskie, zajmując Avranches, zrobiły długo wywalczany wyłom. I w tym momencie radykalnie zmienił się charakter wojny. Kampania we Francji zaczęła przypominać w sposób uderzający przebieg wrześniowej kampanii w Polsce 1939 roku.

Porównanie to nie jest przesadne. Tempo posuwania się wojsk amerykańskich we Francji szybsze jest, niżeli tempo niemieckiego natarcia w Polsce. Przewaga techniczna Aliantów, w szczególności zaś ich przewaga lotnicza, przypomina ówczesną niemiecką przewagę nad nami. Przede wszystkim zaś podobna jest taktyka wojenna, polegająca na metodzie szybkiego wybiegania na tyły, przecinania dróg odwrotowych, tworzenie zamkniętych kotłów. Ostatnim wreszcie czynnikiem tego podobieństwa jest zaszachowanie odwrotu wojsk niemieckich przez lądowanie na południu, na wybrzeżu Morza Śródziemnego co przypomina nieco tę sytuację, która powstała w Polsce w drugiej połowie września na skutek zaszachowania naszych planów odwrotowych przez wkroczenie wojsk sowieckich od Wschodu.

Jakiż jest cel tych wszystkich ruchów? Celem politycznym jest oswobodzenie Francji. — Z punktu widzenia wojskowego ważniejszy jest jednak cel inny: *zniszczenie znajdujących się we Francji wojsk niemieckich,* niedopuszczenie, by wojska te mogły wycofać się z Francji i zorganizować nowy front obronny gdzieś na umocnionych pozycjach Belgii, Holandii, czy nawet na własnych granicach Niemiec.

Znaczenie tego rodzaju osiągnięcia wojskowego jest jasne. Hitler rzucił na Francję około 60 najlepszych swoich dywizji. Zniszczenie tych wojsk we Francji — to niemal przesądzenie o niemożności dłuższego niemieckiego oporu na jakiejkolwiek linni.

Czy wykonanie tego strategicznego planu Aliantów jest możliwe? — W tej chwili wydaje się już niemal pewne. Wprawdzie generałowi von Kluge udało się wyprowadzić część swych wojsk z normandzkiego kotła pod Falaise. Część ta będzie jednak stanowiła już tylko szczątek wielkiej i silnej armii, która przez dwa miesiące zatrzymywała pochód aliancki ku południowi. Przede wszystkim zaś armia ta ma nadal zamkniętą drogę ku zachodowi. Przyciskana z trzech stron przez przeważające siły Aliantów, przed sobą ma przeprawę przez już pozbawioną mostów Sekwanę, która niewątpliwie *powinna stać się dla niej tym, czym Berezyna dla wojsk Napoleona.*

Taki los czeka najpotężniejszą z armii niemieckich na ziemi francuskiej. Nie lepsza jest sytuacja pozostałych armii, w szczególności tych, które strzegły wybrzeży Atlantyku na południowym zachodzie oraz Morza Śródziemn. na poł. *Lądowanie wojsk alianckich na południu i ich szybki ruch przez objęte powstaniem tereny Górnej Sabaudii wzdłuż granicy szwajcarskiej — powinny przesądzić o tym, że wyścig ku granicy niemieckiej czy belgijskiej będzie wygrany przez Aliantów, nie przez cofające się oddziały niemieckie.*

W ten sposób wyraźnie zarysował się już obraz *zupełnego rozgromu wojsk niemieckich we Francji.* Bitwa, o której z taką pewnością siebie głowiła propaganda niemiecka, jako o tej, która ma zdecydować o losach całej wojny, dzisiaj dobiega kresu. *Wobec braku rezerw niemieckich zapewne będzie ona istotnie decydująca. Jeśli nawet nie złamie ona ostatecznie niemieckiej woli oporu, to złamie realną możność walki.*

Bitwa ta rozgrywa się na dalekich od nas polach. Niemniej będzie ona dla nas zarówno należnym nam odwetem za wrzesień roku 1939, jak też zapowiedzią lepszej przyszłości, oparte na demokratycznych podstawach powojennego porządku świata.

Bułgaria ma dosyć wojny i Hitlera

LONDYN, 18.8. — Reuter.— Na nadzwyczajnym posiedzeniu parlamentu bułgarskiego premier Bagrianow wygłosił mowę, będącą przekreśleniem dotychczasowej linii polityki rządu sofijskiego — polityki ścisłego związania się z Berlinem i całkowitego poddania dyrektywom Hitlera.

„Znakomita większość narodu bułgarskiego — powiedział m. in. p. Bagrianow — nigdy nie chciała wtrącać się do wielkich konfliktów między wielkimi mocarstwami. Rząd oświadcza, że całkowicie uznaje to stanowisko i że zdecydowany jest usunąć wszystkie przeszkody, stojące na drodze do tego, by naród bułgarski żyć mógł w pokoju“.

Oświadczenie to brzmi jak oferta pokojowa pod adresem aliantów.

„Expres warszawski" Zrzuty muszą iść!

LONDYN, 18. 8. — Komunikat oficjalny RAF podaje, że trwające od kilku dni zaopatrywanie walczącej Warszawy w broń i amunicję odbywa się systematycznie z baz włoskich. Straty ze względu na silną obronę przeciwlotniczą, konieczność niskiego lotu przy zrzutach i trasę wyoszącą około 3 tys. km. w obie strony — są stosunkowo wysokie. Dotychczas nie powróciło do baz 20 bombowców. Popularnie loty te nazywane są przez lotników „expresem warszawskim“.

Niemcy giną i poddają się

Dowódca AK gen. Bór w swym ostatnim komunikacie z walk w Warszawie podał, że walczący tu 494 batalion piechoty stracił dotychczas 50 proc. swego stanu w walkach z oddziałami AK. Równocześnie gen. Bór podał, że pewien pluton Wschodnio - pruskiego pułku piechoty złożył broń i oddał się w całości do niewoli.

Uwaga!

Codzień wpływa do B. I. około tysiąca poszukiwań zaginionych. Drukować możemy najwyżej 130 — 150 zgłoszeń. Nie gwarantujemy żadnego terminu umieszczenia zgłoszeń.

Brońmy miasta przed pożarami

Ludzie bezdomni

Fala bezdomnych z dzielnic objętych pożarem i zagrożonych terrorem niemieckim ciągnie ulicami. Wlewa się do bram, w podwórza. Wdziera na klatki schodowe, do schronów.

— — —

W zatłoczonym uchodźcami schronie zaduch. Wyziewy z niewynoszonych przez nikogo kubłów. Brudne legowiska, toboły, jakieś łachmany. Dokoła śmieci, odpadki. Płacz małych dzieci. Ktoś klnie, ktoś inny narzeka. Obok ludzi zdrowych — ciężko chorzy na czerwonkę. Obok młodzieży — niedołężni starcy, kobiety w ciąży.

Podwórko brudne. I tu snują się bezdomni. Twarze blade, zmęczone. Oczy kobiet zaczerwienione od płaczu. Niesprzątane ustępy stanowią znakomity rozsadnik chorób epidemicznych. Brak wody. Głód.

— — —

Na pierwszym piętrze tego samego domu wygodne, kilkupokojowe mieszkanie. Rodzina złożona z kilku osób prowadzi osobną kuchnię. W śpiżarni duże zapasy. Na drugim trzecim czwartym piętrze — to samo. Komendant domu przyjmuje bezdomnych ozięble. W drodze łaski udziela im pomieszczeń w schronach lub na klatkach schodowych. Dzienne wyżywienie, o jakie się „wystarał' — porcja wodnistej zupy w nieokreślonych godzinach: czasem wieczorem, nieraz w południe.

— — —

Czas najwyższy, aby cała ludność Warszawy zajęła właściwe stanowisko wobec tak zasadniczego, czołowego zagadnienia, jakim jest zagadnienie „ludzi bezdomnych". Nie ma dziś miejsca na życie odosobnione. W każdym mieszkaniu znaleźć się winien kąt dla pozbawionych dachu nad głową. Zapasy ze śpiżarni muszą iść do wspólnego kotła. Podzielić się trzeba odzieżą. Jaknajwięcej życzliwości, jaknajwięcej troskliwości, serca. Opieka musi być natychmiastowa, energiczna, dobrze zorganizowana.

Sami bezdomni w znacznej mierze utrudniają zorganizowanie jakiejkolwiek dla nich pomocy. Ludzie ci, którzy stracili nieraz swych bliskich, całe mienie, przeszli przez bombardowanie — znajdują się w stanie całkowitego przygnębienia, często w rozpaczy. Trzymają się kurczowo schronów. Trudno ich zmusić nawet do pracy porządkowej. Poszukiwanie ochotników w pewnym domu dla przyniesienia 30 wiader wody za cenę 150 porcji gorącej zupy nie dały wyniku. Wysiłki w celu oddzielenia chorych na czerwonkę wobec zdecydowanego oporu i samych chorych i ich rodzin spełzają na niczym. Kobiety w ciąży nie przyjmują propozycji przeniesienia ich do klinik położniczych.

Przykłady obywatelskiej postawy, mieszkańców stolicy, powitać należy z najwyższym uznaniem. Samorzutna akcja ludności jest ogromną pomocą dla RGO oraz Urzędów Kwaterunkowych w ich wysiłkach zmierzających do rozwiązania trudnego problemu pomocy bezdomnym. Tylko wspólnym wysiłkiem można osiągnąć dobre rezultaty. Tym, którzy tego nie rozumieją warto przypomnieć, że nieszczęście, które dziś dotknęło jednych, jutro może stać się udziałem drugich.

PRZEGLĄD PRASY

O interesy całości Narodu

„Żywią i Bronią“, wydawnictwo Stronnictwa Ludowego, w numerze z 15.8 pisze:

„Premier Stanisław Mikołajczyk jest chłopem. Był i jest częścią wielkich przemian, jakie w Polsce zachodzą. Rozumie i czuje, **że w tym wielkim dziejowym procesie wyzwalania się sił masy chłopskiej i robotniczej nie o grupowe chodzi interesy, ale o interesy całości narodu polskiego.** Wie, że masy te prężą się, by za Polskę wziąć na swe bary odpowiedzialność, by ją wywalczyć, a później z polskiego tworzywa, na polski sposób, polskimi rękoma budować. W sercu, rozumie i sumieniu swym nosi prawdę, że masy ludowe chcą Polski naprawdę wolnej, że wolą — jak to mówił w 1920 r. Witos — „śmierć niż niewolę".

Znamienna różnica

Po trzech latach nieustających wezwań do natychmiastowego Zbrojnego Powstania, po tygodniu entuzjazmu dla walki ludu warszawskiego, radio moskiewskie nagle zmieniło taktykę, obrzucając wyzwiskami i zarzutami zarówno dowództwo Armii Krajowej, jak też Rząd Polski w Londynie („Polską klikę emigracyjną“) za rozpoczęcie walki.

I tutaj po raz pierwszy od dawnego czasu Moskwa znalazła się w zasadniczej sprzeczności z komunistycznymi kołami Warszawy. Wyrazem tej sprzeczności jest słuszny głos *„Armii Ludowej“* z dnia 15 b. m. w artykule p. t. „Dwa tygodnie“:

Akcja zbrojna — niezależnie od tego kto i w jakim celu ją wywołał — znalazła poparcie w najszerszych rzeszach ludu Warszawy. I to właśnie jest jej siłą!!!

Dwa bohaterstwa

W powstańczej Warszawie — rzecz znamienna — wychodzi kilka pism dzielnicowych. W jednym z nich — w *„Barykadzie Powiśla“* — z 17 bm. czytamy:

„Dwa są możliwe typy bohaterstwa: bohaterstwo wyjątkowego czyny wojskowego i bohaterstwo trwałej postawy życiowej człowieka.

Pierwsze z wymienionych *staje się dzisiaj udziałem ludzi, którym dane jest walczyć w szeregach oddziałów bojowych.* Wymaga ono skoncentrowanego w czasie wysiłku psychicznego, przezwyciężenia w sobie naturalnego lęku przed śmiercią własną, bądź obojętności dla śmierci. Daje ono jednak natychmiastowe zadowolenie, płynące z bezpośredniego widzenia skutków czynu. Jest ważne, a nawet nieodzowne dla osiągagnia efektów militarnych. Rozstrzyga o tych lub innych sukcesach częściowych. Tworzy legendy. Na nich opiera się legenda Somosierry, Westerplatte, Kutna, Warszawy.

Drugie — to jest bohaterstwo *trwałej postawy życiowej* człowieka — może stać się udziałem całego Narodu, prowadzącego wojnę, całego społeczeństwa walczącej Warszawy...

Żeby być bohaterem w tym drugim znaczeniu — zgromadzić trzeba w sobie wiele cierpliwości. *Trzeba mieć silny charakter.* Nie chodzi tu o tani optymizm, lecz o spokojne spojrzenie na rzeczywistość. Skrajny optymizm — jak i skrajny pesymizm — dowodzi braku rzeczowych argumentów, dowodzi, że *wierzymy bezpodstawnie,* a nie wnioskujemy logicznie.

Nie skoncentrowany wysiłek, lecz rozłożone na czas dłuższy hamowanie narwów, trzeźwe przesiewanie przez sito prawdopodobieństwa nadchodzących, alarmujących wieści, poważne, ale przyjazne życzliwe oblicze dla ludzi — oto elementy owej bohaterskiej postawy życiowej.

...Ten typ bohaterstwa moralnegog jest o tyle trudny, że *wymaga ciągłości,* że nie może mieć przerw, że załamanie przejściowe może być podane do wiadomości *tylko samemu sobie,* bez dzielenia się jego przyczyną z kimkolwiek".

Jula

Której zawsze zamało było pracy, ofiary i walki

W powstańczej Warszawie giną co dnia ludzie wspaniali, ludzie niezapomniani — bracia i towarzysze tych dni grozy i bohaterstwa. Narazie o niewielu możemy pisać.

Dn. 17-go sierpnia padła, ugodzona śmiertelną kulą, Jula-Barbara Wolska.

Jula była w szeregach od 3 września 1939 r. Pełniła wówczas służbę w drużynach ratowniczych oblężonej Warszawy. Została ranna.

Służbę Juli w konspiracyjnym wojsku polskim określa Krzyż Walecznych, który otrzymała w 1943 r. Była to odważna kolporterka, dzielna kurierka, doskonała organizatorka łączności, a nadewszystko wspaniały człowiek. Jej zimna krew wydobyła ją kilkakrotnie z bardzo trudnej sytuacji. Jej wierność służbie dawała wielkie wyniki w pracy.

W powstańczej Warszawie rozpoczęła pierwsze wojenne kroki świetnym sukcesem. W pierwszych godzinach Powstania przebiegała, obładowana przenoszoną bronią, przez Świętokrzyską wraz z dwiema koleżankami. Zatrzymana przez patrol niemiecki pod arkadami PKO — energiczną postawą i bezwzględną pewnością siebie steroryzowała pięcioosobowy patrol Wehrmachtu do tego stopnia, że oddał się Jej do niewoli! Byli to pierwsi jeńcy niemieccy powstańczej Warszawy.

Nie przerywała pracy w najtrudniejszych warunkach, była ciągle pogodna i uśmiechnięta. Zawsze Jej było mało pracy, ofiary i walki.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

— Namięta Eugenia prosi o wiadomość brata Mariana na Bodunea 2.

— Hulewicz Jerzy zawiadamia rodzinę, że jest zdrów.

— Szadkowska Hanka z Grzybowskiej 72 prosi rodziców i brata Janka o wiadomość na Boduena 2.

— Wacek An. z Kromera poszukuje żony Barbary. Boduena 4.

— Do Ewy Marii — Jurek i Wacek z Odrodzenia są w szpitalu Boduena 4.

— Orlikowska Nina z matką z ul. Alberta są na Sienkiewicza 4.

— Basia prosi o wiadomość od Gienka i Zygmunta. Dobra 15-2.

— Genia prosi o wiadomość od Kazika, Ignaca, Janusza i Janka. Dobra 15 m. 2.

— Wasilewscy Marysia i Roman z Orlej proszeni są o wiadomości dla Halszki. Dobra 15 m. 2.

— Państwo Starsi proszeni są o danie wiadomości dla Wilków. Dobra 15-2.

— Badyńska Maria ze Złotej proszona jest o danie wiadomości dla Zosi z Dobrej.

— Roman daje znać Dudkowi, że jest lekko ranny.

— Hala ze Skorupki prosi Janka („Basia") o wiadomość na Szpitalną 5-24.

— Ala prosi matkę Leokadię Pawłowską o wiadomość. Przeskok 2 m. 41.

— Poniatowski Janusz proszony jest o wiadomość dla żony. Miedziana 14 m. 110.

— Hania z Koszykowej 5 prosi o wiadomość matkę. Adres obecny Marszałkowska 40 m. 8.

— „Kresowiak" prosi o wiadomości o Hance Wilińskiej. Szpitalna 12.

— Ali-Jerzy proszony jest przez rodzinę o wiadomość. Świętokrzyska 20—23.

— „Płotka" kapral i strzelec „Kruszyło" proszeni są o wiadomość dla matki.

— Łusznienkowa Janina prosi o wiadomość córkę Natalię. Sienna 22 schron.

— Lipczyńscy Dala i Bimbuś proszą o wiadomość Jurka. Górskiego 6.

— Wojewódzki Norbert proszony jest o zgłoszenie się na ul. Górskiego 3 m. 54 do p. Henryka.

— Dom Śliska 6 prosi o wiadomość Annę Otolską (Al. Róż 6) i Ożarowskiego Ludomira z rodziną (Żurawia 1).

— Dzidek — „strażak z C. S. P." żyje. Prosi o wiadomość rodziców.

— Blanek Zofia prosi o wiadomość córkę Zosię. Sienna 17.

— Bartoszewska Beata, Słowackiego 35, Bartoszewski Władysław, Drużbackiej 7. Władek żyje, zdrów.

— Stanisława R., Mickiewicza 27. Ninka zdrowa w kontakcie ze mną. Władek.

— Chrzanowski Marian poszukuje Chrzanowskiej Katarzyny z Chocimskiej 29. Wiadomość pod adresem Marszałkowska 56, kino „Imperial".

— Warszawski Z. prosi o wiadomość syna i Gienka Czarnego. Chmielna 18.

— Bogdańska Teofila z córeczkami Barbarą i Hanną, Bogdańska Maria z 3-miesięczną córeczką, Bogdańska Zofia, Wójcicka Felicja z córeczką Małgosią, małż. Chęcińscy z ul. Chłodnej 34 proszeni są o wiadomość pod adresem: Zofia Kossakowska, Chmielna 68 m. 44, wejście od ul. Złotej dla sierż. Rafała.

— P. Justyn z 510/W. winien niezwłocznie zameldować się ul. Złota i Pl. Napoleona 1800/1.

— Gierzyńska Janina z Elektoralnej 45 m. 6 proszona jest o wiadomość dla Janusza. Szpitalna 12.

— Goc Jadwiga i jej rodzina z Grójeckiej 64 proszeni są o wiadomość dla Tatkowskiej Ireny z Kopernika 11. Szpitalna 4.

— Kruk Antoni poszukuje matki, Jachimowiczowej, Woligórowej. Konopczyńskiego 5-7 m. 9.

— Poszukujemy matki naszej Józefy Bernhard z ul. Asfaltowej 12, córki i wnuk zdrowi. Wiadomości proszę nadsyłać ul. Chmielna 18 m. 6 Rządkowska.

— „Małpeczka" proszona jest o nadesłanie wiadomości o sobie do mamy.

— Rodzina Średzińskich szuka Haliny i Janusza. Czackiego 9 m. 2.

— Szustak Stefania z ul. Miedzianej mieszka ul. Chmielna 26, poszukuje dzieci Wicię i Danusię.

— Śliwa Stanisław ze Smolnej poszukuje Władysławy Perlik Stanisławy Uziębło z Wilczej 14a oraz dr. Franciszka Kowalskiego Marszałkowska 53a, wiadomość Smolna 32.

— Jędrzejczak Mietek ze Smolnej poszukuje Jurka i Antka (kaflarza) ze Świętojańskiej. Wiadomość Pierackiego 10.

— Paduch Genia i Zosia Szpitalna 12 prosi o wiadomość Paduch Franciszkę Żelazna 78. Edek żyje.

— Garczyński Mieczysław zawiadamia Rodzinę, że żyje i jest zdrów. Browarna 4 m. 41.

— Podchorąży Przedpełski Marian, żyje i jest w domu Browarna 4.

— Buksel Stanisława prosi o wiadomość syna Romualda na Złotą 62 do Jurka.

— Matka Mieczysława Jaroszyńskiego znajduje się w schronie Czackiego 21. Prosi o wiadomość.

— Antoni Januszewski z Bielańskiej poszukuje żony Jadwigi, wyszła z domu o godz. 11-ej przed powstaniem. Januszek jest na Bielańskiej. Babcia zdrowa. Zenek ze mną: Czackiego 3-5.

— Proszę o wiadomość o Tomaszu Mikusie z Krochmalnej 30 pod adresem Wiesława Mikus — Kościół Wszystkich Świętych.

— Urszulę i Krystynę Lisiecką poszukują rodzice. Pańska 37 m. 2.

— Jakubowska Wanda poszukuje męża Wawrzyńca i syna Andrzeja. Zielna 15 m. 8.

— „Kotek" Włodzimierz cały, zapytuje o Osterów, Bytomskich z rodziną Aleksandra Edwarda Remiszewskich. Dać znać o sobie Mazowiecka 7 dla „Bruzdy".

— Maria Ż. prosi o wiadomość Aleksandra Trojanowskiego z ul. Ogrodowej.

— Kazik z Żelaznej zawiadamia Marysię i Dzidzię, oraz Helę Stacha w Wawrze, że żyje i jest zdrów. O spaleniu wie.

— Irena Breza — zdrowa, prosi o wiadomość o Janku Popowskim, B. Dębickim, Żabickich. Prudential.

— Irena Breza zawiadamia rodziców, że jest zdrowa. Jeśli możliwe — prosi o wiadomość. Prudential.

— Hugon Umgelter zdrów prosi żonę Melanię o wiadomość. Walter. Złota 43.

— Jadwiga Mikulska zdrowa prosi matkę i męża o wiadomość. Chmielna 26 m. 9.

— Eugenię Karniewską prosi Hugon o wiadomość o swojej żonie. Pl. Napoleona 5 Zalewski.

— Skała prosi żonę Zochę i syna Tośka o wiadomość. Boduena 4.

— Rodzina Średzińskich szuka Haliny i Janusza Czackiego 9 m. 2.

— „Panna Pędziwiatr" zawiadamia, że żyje i czuje się dobrze na placówce. Pozdrawia znajomych.

— Nowak Stanisława prosi o wiadomość o córce Halinie. Widok 24.

— Jarnowski Andrzej szuka matki i Marysi, prosi o wiadomość na Widok 1-6.

— Eugeniusz poszukuje Stanisława i Jadwigi Ryszkowskich. Chmielna 26 Pensjonat.

— Wanda R. poszukuje Barbary i Andrzeja Milewskich z Królewskiej. Chmielna 26 — Pensjonat.

— Przybytniak Marta prosi o wiądomość o mężu Józefie. W domu dobrze.

DZIECI POSZUKIWANE

Informacje przesłać na punkt zbiorczy Skorupki 12 m. 6.

— Falkowski Jerzy, 13 l., ul. Kujawska.
— Raczew Paweł, 1 r., 6 Sierpnia 8.
— Zielińska Lucyna.
— Baran Włodzimierz, 8 l., Wilcza 14a (wyszedł 1.8.44).
— Narwoyn Józefa, 11 l., Koszykowa 22.
— Narwoyn Zofia, 13 l., Koszykowa 22.
— Kaczyński Janusz, 7 l., Chocimska 37.
— Lipińska Halina, 2 l. 10 m., 6 Sierpnia 17.
— Kozłowska Basia, 9 l., Koszykowa 23 m. 10.
— Szambera Janusz, 8 l., Puławska 1.
— Szambera Zofia, 7 l., Puławska 1.
— Jagielski Krzysztof, 8 l., Grottgera 23.
— Szydłowska Anna, 10 l., Koszykowa 17.
— Rommel Zolka, 2 l pół r., Rakowiecka 3.
— Rommel Elżunia, 4 i pół r., Rakowiecka 3.
— Urbański Zbigniew, 12 l., 6 Sierpnia 15 m. 34.
— Lewandowski Stefan, 14 l., Em. Plater 12. m. 12
— Kalinowski Andrzej, 10 l., Al. Ujazdowskie 22.
— Kalinowski — chłopiec z matką, 2 tyg., Al. Ujazdowskie 22
— Grześczuk Stanisław z matką, 4 l., Al. Sikorskiego 26.
— Zambrzycki Stefan, 9 l., Bagatela 12,
— Zambrzycka Ewa, 5 l., Bagatela 12.
— Ślaski Jan, 10 l., Narbutta 50 m. 4.
— Ślaska Maria, 6 l., Narbutta 50 m. 4.
— Ślaski Andrzej, 9 l., Narbutta 50 m. 4.
— Kłosowski Andrzej, 15 l., Puławska 1.
— Chojnacki Piotr, 1 i pół r., 6 Sierpnia 20.
— Stroiński Tadeusz, 14 l., Krucza 36.
— Stroiński Eugeniusz, 11 l., Krucza 36.
— Myśka Libianna, 7 l., Al. Sikorskiego 6.
— Kalinowski Marek, 4 l., Matejki 5 m. 4.
— Kalinowska Aurelia, 8 l., Matejki 5 m. 4.
— Kalinowska Elżbieta, 11 l., Matejki 5 m. 4.
— Kalinowski Mieczysław, 13 l., Matejki 5 m. 4.
— Winnicki Stefan, 14 l., Marszałkowska 47 m. 7.
— Winnicki Stanisław, 12 l., Marszałkowska 47 m. 7.
— Kawczyńska Barbara, 14 l., Bracka 12.
— Sielczak Alina, 8 l., Kowieńska 11 m. 5, Praga.
— Sielczak Krzyś, 2 mies., Kowieńska 11 m. 5, Praga.
— Łuczaj Jerzy, 12 l., Koszykowa 19.
— Basiczka Barbara, 7 l., Grottgera 12.
— Basiczka Terenia, 5 l., Grottgera 12.
— Sujecka Krystyna, 4 l., 6 Sierpnia 20.
— Korzeniowska Izabella, 2 i pół r., Puławska 41 m. 2.
— Świdlicki Stefan, 7 l., Puławska 17 m. 122.
— Świdlicki Wojciech,, Puławska 17 m. 122.
— Koperska Elżbieta, 7 l., Ludwiki 1 m 100.
— Florek Andrzej, 5 l., Asfaltowa 14 m. 12.
— Florek Włodzimierz, 14 l., Asfaltowa 14 m. 12.
— Florek Irena, 15 l., Asfaltowa 14 m. 12.
— Koterbianka Alicja, 15 l.
— Goszczyńska Halina, 11 l., Naruszewicza 19 m. 2.
— Osiecki Andrzej, 8 l., Em. Plater 30.
— Szwarc Maria, 15 l., Koszykowa 53 m. 14.
— Boreczek Krystyna, 12 l., Koszykowa 53 m. 44.
— Kuczyńska Teresa, 13 l., Piusa XI 16.
— Kurczewska Jolanta, 12 l.. Włochy, Bema 3 m. 7.

DZIECI ODNALEZIONE

znajdujące się na punkcie zbiorczym Skorupki 12 m. 6.

— Szczygieł Janusz, 3 l.
— Łaniewski Włodzimierz, 13 l., Marszałkowska 10 m. 3.
— Olak Władysław, Żytnia 4 m. 4.
— Libera Jerzy, Chłodna 12 m. 39.
— Hancyg Małgorzata Zofia, 8 mies., Al. Sikorskiego 33.
— Kwasowska Barbara, 14 l., Rejtana 3 m. 22.
— Damski Andrzej, 12 l., Pl. Krasińskich 31 m. 2.
— Kępa Edward, 15 l., Marszałkowska 91 schronisko.
— Głowacki Wojciech, 5 l.
— Ziółkowska Jadwiga, 10 l., Tarchomińska 11 m. 24.
— Rylska Alicja, 4 l., Chocimska 37.
— Ogrodowska Kazia, 7 l., Leszno 102.
— Lubczyk Marian, 12 l., Łochowska 32 m. 21.
— Radziszewska Józefa, 12 l., Belwederska 30.
— Chrzanowska Barbara, 13 l.,
— Bruzda Lala i Janusz, 3½ l., — Nowy Świat 12.
— Mączyński Stanisław, 15 l., 6 Sierpnia 8 m. 2.
— Hendrel Anna, 14 l., Flory 9 m. 3.